GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 8. We Wtorek dnia 11. Stycznia. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 8. Stycznia.

Dotychczasowy Assessor przy Sądzie Najwyższym Ziemiańskim, Douglas, Kommissarzem sprawiedliwości przy Sądzie Ziemsko-miejskim w Szremie mianowany został.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 25. Grudnia.

W liczbie środków, służących do zapewnienia wyżywienia krajowego w czasie nieurodzajów zboża, uważa się za jeden z najgłówniejszych i najdogodniejszych — uprawa kartofli. N. Cesarz Jmć, w statecznéj ojcowskiéj troskliwości o dobro swoich poddanych, znajdując, że przy całéj korzyści z kartofli, uprawa ich w Rossyi dotychczas jeszcze nie jest należycie upowszechnioną, Najwyżéj rozkazać raczył: rozważyć ten przedmiot w najdrobniejszych szczegółach w Ministerstwach: spraw wewnętrznych i dóbr państwa. — W wykonaniu téj Najwyższéj woli, przedstawione były Komitetowi pp. Ministrów stosowne w téj mierze wnioski. W skutek uchwały Komitetu, N. Cesarz Jmć Najwyżéj rozkazać raczył: aby dla rozszerzenia uprawy kartofli przepisać między innemi następne środki: Pozostawić Ministerstwu dóbr państwa, aby po rozpoznaniu rozsełanych już instrukcyi względem rozmnażania, konserwowania i użycia kartofli, instrukcye takowe były uzupełnione, w czém potrzeba, i po wydrukowaniu w dostatecznéj liczbie exemplarzy, rozesłane w ciągu téj zimy po guberniach, dla rozdania bezpłatnie tym wszystkim, którzy oświadczą chęć zajęcia się tą gałęzią gospodarstwa. — Dla obudzenia w téj mierze emulacyi powszechnéj, poruczyć Naczelnikom gubernij, aby o wszystkich, którzy się odznaczą większą niżeli inni sztuką i postępami w uprawianiu kartofli w polu, przedstawiali Ministrowi dóbr Państwa o szlachcie, przy świadectwach Marszałków, dla przedstawienia o tém J. C. Mci; o osobach zaś innych stanów — dla wyjednania dla nich, jak przystoi, medali złotych lub srebrnych, z napisem, »za użyteczne« do noszenia na szyi lub w pętelce, albo też kwot pieniężnych, w nagrodę nakładów mogących być w zaczęciu tego przedsięwzięcia potrzebnemi. — Na wydatki z tego powodu przeznaczyć na raz pierwszy, z budżetu Państwa r. 1841., do 3,000 r. sr., zaliczając tę summę do etatu Ministerstwa dóbr Państwa.— Poruczyć Ministrowi skarbu wydanie teraz powszechne-

go obwieszczenia, że od r. 1843. dozwala się wypalać wódkę z kartofli, we wszystkich gorzelniach, i przyjmować, takową wódkę w liwerunkach dla skarbu, narówni z wódką zbożową, bez ograniczania ilosci, równie jak wyrabiać z kartofli likwory i spirytus, z opłatą za ich sprzedaż na zasadzie warunków monopolijnych, miejscowym dzierzawcom akcyzy.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 2. Stycznia.

Gazety dzisiejsze obejmują mowy z powinszowaniem Nowego Roku, miane do N. Króla w imieniu Ciała dyplomatycznego przez Posła sardyńskiego, Markiza Brigole-Sale i w imieniu Izby Deputowanych przez P. Sauzet, tudzież odpowiedzi Króla. — Są to zwyczajne frazesa, jakie się rok w rok prawie dosłownie powtarzają. Tym razem winszują naturalnie Królowi przedewszystkiém uniknienia niebezpieczeństw, które życiu synów jego zagrażały. — Pan Sauzet tłómaczył między innemi, o ile Francya ostatniemi laty na drodze moralnego polepszenia postąpiła.

Spostrzeżono wczoraj przy uroczystości składania powinszowań, na dziedzińcu Tuilleryów około 20 pojazdów z herbami, należących do rodzin z Faubourg St. Germain, które od r. 1830. w Tuileryach ani nogą swą nie postały. Zdaje się więc, że część arystokracyi Legitymistów do dynastyi lipcowéj zbliżać się chce.

Marszałek Soult onegdaj wieczorem depesze do Generała Bugeaud wyprawił. Słychać, że Minister Generalnego Gubernatora powtórnie wezwał, żeby na kilka miesięcy do Paryża przybył i Panu Rumigny tymczasowo zdał dowództwo.

A n g l i a.

Z Londynu, dn. 28 Grudnia.

Festyny, które przy sposobności chrztu na zamku Windsor mają być dawane, trwać będą przez cały tydzień.

W Indyach właściwych deszcze, które téj jesieni były bardzo obfite, stały się przyczyną wielu chorób. Gorączki i Cholera wybuchnęły jednoczasowie na wielu punktach. Załoga w Bombay tyle od nich ucierpiała, że Rząd najął kilka okrętów jedynie dla przejazdzki po morzu żołnierzy w interesie ich zdrowia. Przez szczególny wyjątek w prowincyi Guzerate deszcze zupełnie chybiły tak iż tam obawiają się głodu i wielka część rodzin rolniczych emigrowała w różne strony.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 26. Grudnia.

Dzisiaj zagaił Regent mową od tronu posiedzenia Stanów; jest ona jak zwykle mowy tronowe hiszpańskie i portugalskie, nadzwyczajnie obszerna. Przytaczamy tu tylko następujące wyjątki. Pod względem stósunków z zagranicą, oświadczył: „Zawiadamiam Panów z szczególném zadowoleniem, że nasze stósunki z zaprzyjaźnionémi mocarstwami przez węzeł zgody i dobrego porozumienia, kojarzący coraz ściśléj szczérą przyjaźń, coraz bardziéj się ustalają. Narody, które naszą dostojną Królową uznały, przechowują te same uczucia sprawiedliwości ku niéj, które je do uznania spowodowały; rządy, które kroku tego jeszcze nie uczyniły, uważają nas bez zawiści i dokładnych o naszém politycznem położeniu zasięgają wiadomości; ponieważ zaś to położenie coraz bardziéj się ustala, nie daleki téż dzień, w którym rozum tryumf odniesie i sprawa narodowa zwycięstwo swe uzupełni.« — Co do ostatniego powstania, wyraża Regent, że bunt zbrojny konstytucyi i drogiemu życiu niewinnéj Królowéj zagrażał; ale opatrzność wsparła usiłowania wiernych Hiszpanów w ocaleniu tych nieoszacowanych przedmiotów nadziei. Ręka sprawiedliwości ukarała głównych winowajców; po zgładzeniu tych rząd osądził stósowną użyć łaski, i wielu powstańcom życie darowano. Po stłumieniu nareszcie wypadków w Barcelonie, w całém państwie przez zwycięstwo prawa spokojność przywrócono i wszelkie powody do nowego nieporządku usunięto.

Pod względem stósunków z Rzymem wyraża: »Dekret z d. 29. Lipca, w którym rozmaite nakazano środki, oraz manifest na niepolityczną allokucyę Papieża wydany, wstrzymały zaczepki, na które rząd i naród były wystawione. Rozmaitych użyto środków dla wykonania i spełnienia prawa o religii i duchowieństwie. Rząd wszelkiego dokłada starania, aby obowiązki religijne, prawem tém objęte, na korzyść narodu równie jak i kościoła spełnione zostały. Pracują gorliwie nad statystyką duchowieństwa i dostąpiono już ważnych wypadków do wykończenia dzieła równie nowego jak potrzebnego.«

Na wyspie Kuba zbuntowało się powtórnie 50 murzynów, chcąc się ogłosić wolnymi. Wysłano przeciw nim wojsko, a gdy stawili opór, sześciu z nich poległo i 10 było rannych. Ten bunt uważają za początek znacznego powstania całéj massy murzynów.

N i e m c y.

Z Hildburghausenu, dnia 1. Stycznia.

Gazeta wiejska donosi o następującym wypadku: »Kilku chłopaków ze wsi Kranluken w Wejmarskiém pomagało niezgrabnemu chłopcu nocnego stróża wytrąbić godzinę dziesiątą. Sprawiony przez to hałas,

który już się poprzedzającego wydarzył wieczora, rozgniewał proboszcza Folleniusa; dla tego nabił swoję fuzyą grubym śrótem i powiedział, że tym rozpustnikom da pamiątkę. Gdy tak uzbrojony o wspomnionym czasie w niedzielę z swéj stancyi wyszedł, towarzystwo nocnych stróży już się było na 30 do 40 kroków oddaliło; tylko nieżonaty Jan Richter, 36 lat mający, jedyny i syn i wyżywiciel podeszłéj wdowy, przechodził właśnie koło probostwa, wracając do domu. Proboszcz zawołał: »Stój! zkąd idziesz?« On, stawając i obracając się do proboszcza, odpowiedział: »Przychodzę....« Więcéj nie zdołał wymówić, już albowiem cały nabój z wystrzelonéj tylko o pięć kroków od niego fuzyi utkwił w jego wnętrznościach. »Xięże Proboszczu! co robisz?!« zawołał śmiertelnie postrzelony, poczém strzelec zniknął. Richter zawlókł się jeszcze do mieszkania sołtysa, opowiedział tam całe zdarzenie, i następnie poszedł do domu i położył się. Tam okazała się w prostocie i wielkości dusza wieśniaka; w wyższym stanie nazwanoby to może szlachetnością i bohaterstwem. Przewidując śmierć swoję — czuć jéj albowiem jeszcze w téj sile wieku nie mógł, zwłaszcza, że dopiero w 20 godzin póżniéj życie zakończył — życzył sobie przyjąć komunią ostatnią. Gdy mu otaczające go osoby wybór pomiędzy kilku sąsiednimi księżmi katolickimi zostawiali, rzekł Richter: »Czemuż nie tutejszego? Dobrodziéj (zwyczajne wyrażenie na wsi, gdy mowa o księdzu) nic mi nie zrobił; tego pragnę; co Follenius względem mnie zawinił, to zwierzchność załatwi; pragnę ja z rąk mego dotychczasowego proboszcza komunii.« Przywołano go natychmiast i Richter przyjął przygotowanie do wiecznego życia od tego, który go doczesnego pozbawił. — Takowe postępowanie zbawienny na sprawcę nieszczęścia wpływ miało. Tenże opowiedział otwarcie cały bieg rzeczy przybyłemu Sędzi kryminalnemu i pozwolił się z pokorą aresztować, z umierającym skonfrontować i do więzienia w Dermbachu odprowadzić. Przy sekcyi znaleziono wnętrzności śrótem poprzeszywane; w czasie téjże zaś zapaliła się nagle, przez nieostrożność, jak powiadają, izba sądowa i poboczna, i Kommissya ledwo się sama z aktami i ciałem wyratować zdołała. — Za przyczynę swego czynu podał F. przed Sądem nagłe wpadnięcie w szaleństwo, które go wszelkiéj rozwagi i upamiętania się pozbawiło. Osoby, znające F., potwierdziły jego wrodzoną popędliwość, a inni świadkowie zeznali nadto, iż zbyteczne użycie gorących napoi w owym nieszczęsnym dniu popędliwość tę jeszcze zwiększyło.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 12. Grudnia.

(*Gaz. Pow. Lipska.*)—Żyjemy tu teraz w jednym z najważniejszych okresów dziejów tureckich w najnowszym czasie, gdzie wschodnich zabiegów w roku zeszłym z teraźniejszymi wewnętrznemi stósunkami państwa tureckiego w żaden sposób równać nie można, dla Osmanów bowiem zaczyna się nowa epoka w ich historyi. Rząd turecki przyjmuje wspomniany już przezemnie systemat odosobnienia, chce on państwo ottomańskie bez obcéj pomocy, bez europejskiego kroju albo całkiem restaurować, albo jako staro-tureckie zagubić, gdyby się obce mocarstwa do jego wewnętrznych stósunków mieszać zamierzały. Poznał on, że lud dla francuzkiego modnego artykułu konstytucyjnego i paryskiéj cywilizacyi jeszcze nie jest dojrzały, że przy tych wszytkich rzeczach państwo upada, bo to są sprzęty, z którémi się Turcy obchodzić nie umieją i które tylko zapory i kłopoty, zawsze obcéj kontrolli ulegające, gotują. Urządzenia europejskie kosztowały kraj wiele pieniędzy, nie przyniosły żadnéj korzyści i skarb wypróżniały, dla tego wszystko uprzątają, co tylko pozór jaki zagraniczny nosi; administracyą całkiem podług kroju tak nazwanych starych błogich czasów przywracają i niech Europa mówi, co chce, Turcy cieszą się jak dzieci, że te czasy nanowo rozpocząć się mają; słychać to i widać po czynnem życiu; po gotowości i powolności ludu, pragnącego rząd swój w takich przedsięwzięciach uprzedzać i posiłkować. Muzułmanin podnosi znowu oczy do góry i wykrzykuje: »Allah jest wielki! Allah niech będzie pochwalony, że nam te obce graty z karku zrzucają!

Prawdziwi Muzułmanie, zwolennicy starego systematu, obawiali się początkowo, że nowy Wielki Wezyr, strach wzbudzający Izzed Basza, nie potrafi sobie między magnatami państwa stronnictwa utworzyć, ale teraz dowiadują się z zupełną pewnością, iż stronnictwo takowe na korzyść jego jest dosyć znaczne. W Sultance Walidzie, matce Sultana, odetchęło się szczególniéj nowe, czynne życie i ona to wspólnie z starym Chosrewem i swymi Intendantami Izzedowi Baszy siły dodaje. Zdaje się więc, że kabały i intrygi w Seraju i haremie nanowo ważną rolę grać zaczną. Młoda matka Sultana powzięła ostatniemi czasy żywą i zaciętą nienawiść przeciw potężnemu i pięknemu, w téj chwili niebezpieczną chorobą złożonemu Marszałkowi pałacu Rizie Baszy i to z powodu intrigue galante, tak że ten z wszystkich stron zagrożony i znienawidzony Marszałek może wzno-

szącéj się nad jego głową burzy uniknąć nie potrafi.

Wyłączywszy sposób myślenia i środki pod względem Grecyi, nic jeszcze nadzwyczajnego zagranicznéj polityki dotyczącego się, nie oznacza działalności nowego Wielkiego Wezyra, ale wewnętrzne sprawy państwa przez zniesienie w tych dniach hatyszeryfu z Gülhane, tego ostrego noża w ręku dzieci, doznały całkowitéj zmiany i stary systemat został przez to nanowo ustalony. Można było przewidzieć, że w sposób, w jaki dzieło cywilizacyi w Turcyi rozpoczęto, cała ta budowa trwałości nabrać nie mogła; chciano budowę gmachu tego od dachu zacząć, bez dania warownéj podstawy, francuzkie instytucye zaprowadzić, zanim przez zaprowadzenie nauki ludu szkołę zakładową utworzono, z któréjby administratorowie wychodzili; sądzono, że dając kilku Turkom w francuzkich szklarniach powierzchowne wykształcenie, bez pomyślenia o zakładaniu szkół w kraju, już dosyć uczyniono; dano nakoniec ludowi, czytać nieumiejącemu, piękne książki do ręki i podczas gdy ten się silił nad wykryciem myśli, cała machina państwa stanęła nieporuszona.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Przy coraz bardziéj wzmagających się życzeniach a po części téż potrzebie zapoznania się z literaturą angielską i nauczenia się języka angielskiego, nie będzie zapewne od rzeczy zwrócić uwagę szanownéj publiczności na to, że obecnie w mieście naszém doświadczony nauczyciel języka i literatury angielskiéj osiadł. JP. Döring albowiem, którego niniejszém względom publiczności polecamy, posiada gruntowną znajomość języka angielskiego i niepospolity dar uczenia, co w różnych zawodach i stósunkach służby, a mianowicie podczas długiego pobytu swego w znakomitym domu JW. Hrabiego Łubieńskiego w Pudliszkach udowodnił. — Bliższych o nim wiadomości Redakcya osobom w tém interessowanym chętnie udzielić gotowa.

Z Warszawy. — Stósownie do ogłoszonego drukiem prospektu, dnia 15. Grudnia wyszedł z druku Numer 1szy »Jutrzenki«, pisma literackiego wydawanego przez Pana Dubrowskiego, i mieści w sobie: 1) Wstęp o kierunku Sławiańszczyzny. 2) Podróż do Luzacyi (z czeskiego); 3) Bibliografia: Literatura polska, czeska i luzacka; 4) Rozmaitości: List P. Hanki do Redaktora Jutrzenki, z Pragi, o nowościach literatury czeskiéj i illiryjskiéj; List P. Purkinjego do redaktora, z Wrocławia o téméż, i nakoniec różne wiadomości. — Według planu »Jutrzenki«, pismo to, wychodzące w dwóch językach: polskim i rossyjskim, zawierać będzie rzeczy tyczące się w ogóle historyi słowiańskiéj i językoznawstwa; podróże po krajach słowiańskich; żywoty znakomitszych słowiańskich pisarzy; podania ludu, i t. p. Osobny oddział będzie składać przegląd najznaczniejszych utworów literatury rossyjskiéj, polskiéj, czeskiéj i illiryjskiéj; nakoniec w oddziale Rozmaitości będą umieszczone krótkie wiadomości o nowo wychodzących słowiańskich dziełach, pod jakimkolwiek względem zasługujących na uwagę; korrespondencya redakcyi, i t. p. — »Jutrzenka« wychodzić będzie dwa razy na miesiąc, t. j. 15. i 30., po dwa arkusze in 4to we dwie kolumny.

Pewien Anglik przeprawiał się tego lata na jednym i tymże samym statku parowym przez całe cztery tygodnie dzień za dniem z Kolonii do Moguncyi, a z Moguncyi do Kolonii. Okolicznością tą zdziwiony kapitan okrętowy rzekł do podróżnego: »Zdaje się, że okolica nadreńska bardzo się wpanu podobała.« — »Co tam okolica?!« odrzekł Anglik — »ja byłem w Neapolu i Konstantynopolu, i widziałem okolice nierównie piękniejsze niż ta; ale tak smacznych kotletów, jakie tu na tym statku sporządzają, nie znalazłem na całym świecie; dla tego zamyślam z wpanem jeszcze kilkakrotnie podróż odprawić.«

Tłocznię, przy któréj niegdy Benjamin Franklin jako składacz czcionek w Londynie pracował, zawieziono teraz do państwa Stanów Zjednoczonych, i jako relikwię umieszczono w domu towarzystwa technicznego, którego założycielem i pierwszym Prezydentem był Franklin.

OBWIESZCZENIE.

W klasztorze XX. Bernardynów podczas zimy 50 osób ubogich i do roboty niezdatnych, obojga płci, utrzymywanych będzie, które oraz przez darcie pierza mały zarobek mieć mają. — Z wdzięcznością zlecenia robót podobnych przyjęte zostaną, w którym celu J Pani Jarecka, jako dozorująca i w izbie № 14. mieszkająca, zlecenia takowe przyjmie, i jak najściśléj, jako téż w sposobie najtańszym do skutku przyprowadzi.

Poznań, dnia 9. Stycznia 1842.

Administracya Instytutu ubogich w klasztorze XX. Bernardynów.

Dassel. Minutoli.